

Nr. 188.



Cena pronumeraty:

w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 14.40
Miesięczn. „ 4.80
Za roznoszenie
70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. 19.50
Miesięczn. „ 6.50

Kalendarzyk:

Czw. 17.VII Aleksęgo.
Piąt. 18.VII Szymona z Lip.
Sob. 19.VII Winc. a Paulo.
Niedz. 20.VII Czesława.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 17 lipca 1919 roku.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kłostk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kłostk

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 10 fen. wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

Zwycięstwo w Galicji.

Nowa ofenzywa. Po zajęciu Tarnopola. Wojska nasze stoją na linii Czortków-Trebowia. Wzięto 2000 jeńców, 550 wagonów, 43 lokomotywy.

Warszawa, 7-go lipca (PAT.) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 16-go lipca:

Front litewsko-białoruski i poleski. Na obu frontach nie było poważniejszych starć.

Front galicyjsko-wołyński. Po dłuższej przerwie wywołanej potrzebą dania naszym wojskom wytchnienia, koniecznością przegrupowania i uporządkowania naszych tyłów przeszły rankiem 15 bm. nasze zwycięskie wojska do dalszych działań.

Nieprzyjaciel zaskoczony naszym śmiałym nocnym atakiem na Popowce stawiał silny opór. Po krótkiej jednak walce musiał się wycofać. Tarnopol już o 3 rano był w naszych rękach. Nasze wojska, łamiąc na poszczególnych odcinkach opór nieprzyjaciela, wyparły go na całej linii z zajmowanych dotąd pozycji i osiągnęły wieczorem 15 bm. wyznaczoną im linię, zajmując Trembowle, Czortków. Nasze lotne oddziały przedostawszy się na tyły ukraińskie szerzyły zamęt i zamieszanie. Nieprzyjaciel rzucając prze-

ciw nam świeżo przybyłe siły, usiłował powstrzymać nasze wojska, w pościgu jednakże bezskutecznie. Nasze wojska parły ukraineńców bez wytchnienia, nie dając im czasu na zniszczenie mostów, które w przerwanej części, nie uszkodzone dostały się w nasze ręce. Rano 16 bm. ruszyły nasze wojska w dalszy pościg za nieprzyjacielem. Dotychczasowa zdobycz wynosi około 2000 jeńców w tem kilku oficerów, 4 działa, 27 karabinów maszynowych, 13 miotaczy min, 550 wagonów i 43 lokomotywy.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

Rozchwiana ofenzywa.

Lwów, 16 lipca (PAT.) Jak podają dzienniki miejscowe, zdobyte armaty biorą udział w dalszej akcji. W Czortkowie zdobyło nasze wojsko 200 wagonów i kilkanaście lokomotyw, stwierdzono, że ukraińcy przygotowali na wtorek rano ofenzywę w wielkim stylu, zostali jednak przez nasze wojska pobici.

Powstanie Polaków na Spiszu.

(Od wł. korespondenta)

Kraków, 17 lipca. Na Spiszu wybuchło powstanie ludności polskiej przeciwko Czechom. Powstanie przyjmuje coraz większe rozmiary.

Wojsko czeskie stoczyło kilka utarczek z powstańcami, przyczem po obu stronach było wielu zabitych i rannych. Poczem wobec przeważających sił powstańczych wojsko cofnęło się do części kraju nieogarniętych jeszcze powstaniem.

Przyczyną powstania było to, iż Polacy na Spiszu nie chcieli poddać się przymusowej rekrutacji do wojska czeskiego.

Wobec tego część popisowych uciekła do Polski, gdzie zaciągnęła się pod sztandary narodowe, a reszta ukrywała się przez dłuższy czas po lasach, aż wreszcie zwróciła się zbrojnie przeciwko najezdzcom czeskim.

Naganka przeciw Wielkopolsce.

Od dłuższego czasu na łamach pism lewicowych, idących, jak zwykle zresztą, na pasku naszych palestyńczyków, oraz z trybun Sejmu przez usta posłów socjalistycznych czyniona jest przewrotna naganka przeciw braciom naszym z Wielkopolski. Padają niesłychane oszczerstwa, kłamliwe zarzuty, złośliwe uwagi, rzucane przez tych, którzy za czasów swych konszachców z Berlinem i „Widniem“, kiedyto „owijali się jak bluszczyk około tronu Habsburgów i Hohenzollernów“, wyrzekali się tej dzielnicy i gotowi byli ją zaprzepaścić zupełnie...

„Robotniki“, „Naprzody“, „Gazety Polskie“ nie przestają czynić przy każdej sposobności uszczypliwych uwag pod adresem Poznańskiego, nazywając tę kulturalnie doskonałą dzielnicę

krainą parafjanstwa, konserwatyzmu, klerykalizmu itp. Tendencyjnie rozpusza się pogłoski o rzekomym separatyzmie poznańczyków, leje się łyż zaiste krokodyle z rąjci tego, choć doskonale wiadomymi są przyczyny, które zmusiły Poznańskie do chwilowego odgraniczenia się kordonem obronnym przed zalewem paskarstwa żydowskiego, szpiegów oraz agentów bolszewickich...

Kiedy bohaterские wysiłki naszych braci z Wielkopolski umożliwiły im wypędzenie ciemięzcy pruskiego i zajęcie się organizacją, zaiste imponującą, wewnętrznego życia, ani jedno z tych pism nie podkreśliło tego radośnego dla każdego Polaka zdarzenia, ani jeden z tych zasłużonych Polaków nie wyraził, iż serce jego cieszy ten tryumf polskości...

Natomiast rozpoczęła się nazajutrz już zjadliwa, nikczemna kampanja przeciw złośliwie nazywanej „Korfantówce“ lub „Republice poznańskiej“.

IGNACY POLANCZYK

KRAWIEC

MIESZKA OBECNIE

PIOTRKOWSKA 71.

1385 : 5

Jedyny polski opatentowany ręczny aparat do gaszenia ognia 1353

„DELFIN“

Wytwórnia w Warszawie: Dr. Ludwik Zieliński
Al. Jerolimskie 57, tel. 53-62.

Gdy słusznie ta dzielnica, będąca kolebką polskości, domagała się przyjęcia swych reprezentantów do Sejmu, cała klika pp. Daszyńskich, Periów, Diamandów et consortes rękami i nogami przeciwstawiała się temu.

Wiedząc dobrze, iż przeprowadzenie powszechnych wyborów w kraju, gdzie jeszcze trwają ciągle walki z wrogiem, gdzie cała prawie ludność męska jest pod bronią, będzie na razie fizyczną niemożliwością, schwycili się tego śródka skwapliwie i domagać się zaczęli wyborów w Poznańskim.

W ten sposób przez całe miesiące w pierwszym Sejmie ustawodawczym, z powodu intryg warcholskiej, judofilskiej polityki czerwonego obozu najkulturalniejsza, świecąca przykładem jedności narodowej oraz wspaniałego, czynnego patriotyzmu część Polski nie miała swych przedstawicieli...

Dłożono wszelkich starań, aby te smutne uprzedzenia oraz różnice, jakie pomiędzy nami wytworzyło rozszarpanie Polski i wroga działalność zaborców, pogłębić jeszcze, rozpętać uprzedzenia, drażnić i budzić wzajemną nieufność. Pod tym względem można tym panom z pod czerwonego buńczuka przyznać ponurą chwałę, że w bardzo krótkim czasie dokonali więcej, niż nasi dawni ciemięzcy...

I nawet wówczas, gdy poznańscy, stworzywszy świetną, doskonale wykwapowaną i wyjątkową bitnością odznaczającą się armję posłali posiłki w celu obrony Galicji wschodniej przed inwazją ukraińską, gdy ocalili Lwów przed sycowymi hordami i krwią swą chyba dostatecznie przypieczetowali łączność trójdzielnicową, nawet ten najwyższy dowód zbratania się ostatecznego z nami nie uspokoił wścieklej nienawiści naszych warcholów demagogicznych...

Wiemy doskonale, co jest przyczyną owej naganki, dążącej do skompromitowania w oczach pozostałych zaborców tej męczeńskiej dzielnicy, która przez największe i najokropniejsze piekło ucisku przeszła, nie dając się złamać wysiłkom teutońskim.

Panowie judeo-socjaliści nie mogą wybaczyc Poznańskiemu, że głośno mówił o czerwonych, nie ma dostępu do Wielkopolski, że nie udało się im wywołać tam takiego rozprzeżenia społecznego, jak u nas, że nie zdołali rzucić tam hasel nienawiści klasowej, zdeorganizować życia ekonomicznego, zabić wytwórczość przez zasiew strajkomanji, rozpętać wewnętrzny nieład, lekceważenie rządu oraz oddać kraj na pastwę pozującego na demokrację żydostwa...

Nie mogą oni również strawić tego, że w Poznaniu zdrowy rozsądek, trzeźwość oraz oświecenie mas (niema tam analfabetów) przejęły ich warcholskich agitatorów i nie pozwoliły włożyć sobie do rąk kłonic w celu zniszczenia tego, co stworzyła praca pokoleń... Jednak usiłowania pogłębienia różnic i wzbudzenia niechęci do bratniej dzielnicy wielkopolskiej spełzną i muszą spełzną na niczym.

Spółczeństwo widzi dobrze i doskonale się orientuje, jaki jest cel wyżej wymienionej naganek przeciw tej wzorowej i nad wyraz sprawnie zorganizowanej dzielnicy, a wezły sympatii oraz uznania dla ich dzielności coraz więcej zacieśniają się między nami a naszymi drogimi braćmi z Wielkopolski.

Ichtiocenturus.

Przemysł Łódzki podwstaje z gruzów.

Porty surowców. Akc. Tow. handlu surowcami. Pertraktacje o normę płacy. Przygotowania do uruchomienia. Emancypacja z pod zależności angielskiej. Misja polska ekonomiczna do Rosji. Zamówienia wojskowe.

Dotychczas nadeszło dla Łodzi bawełny z Gdańska 530 wagonów, to jest 5300 ton. Bawełna ta jest magazynowana w składach Szajbrowskich i widzowskich. Związek przemysłu włókienniczego odpowiednio kieruje rozdaniem. Przędze, wyrobioną w przędzalniach firmy Gejera, centrala surowców oddała do skręcania na liny i sznurki dla uruchomienia dalszego innych przędzalni.

Wydział surowców znajdujący się obecnie w likwidacji, czasowo przetworzony został na centralę surowców, jednakże ta ostatnia w najbliższym czasie przetworzona zostaje na Akc. Tow. handlu surowcami. Przedsiębiorstwo to będzie finansowane w połowie przez rząd, w połowie przez instytucje prywatne, a mianowicie przez banki. Kapitał zakładowy stanowić będzie 10 milionów marek. Rząd daje gwarancję, że pieniądze, poza to posiadac będzie prawo pierwokupu na pewne artykuły surowce i środki techniczne, stosownie do potrzeb przemysłu.

W dalszym ciągu toczą się pertraktacje odnośnie unormowania normy płacy i warunków pracy robotniczej, prowadzone z jednej strony przez odnośną komisję ze związku trudu włókienniczego, z p. inż. Krasuskim, oraz z delegatami polskich związków zawodowych robotniczych z ul. Główniej 31. Pertraktacje przedstawiają się w ten mniej więcej sposób, iż robotnicy żądają od 15 mk. minimum dla robotników, dla rzemieślników zaś do 32 mk. dziennie, podczas gdy komisja trustowa zgadza się już na minimum 13 mk., a dla rzemieślników do 28 mk. Mimo dyferencji tej, układy toczą się dalej i prawdopodobnie niedługo przy dalszych wzajemnych ustępstwach dojdzie do porozumienia. Jednocześnie podjęta została kwestja zabezpieczenia przemysłu od niespodziewanych i nieuzasadnionych strajków, gdyby warunki, akceptowane przez strony obie zostały przyjęte, jako obowiązujące i były dotrzymywane, jako norma prawna.

W fabryce Szajblera pracuje już 720 robotników. Podjęto prace przy remontażu urządzeń fabrycznych w firmach następujących: ma-

nufakturze bawełnianej Hofrichtera przy ul. Kątnej; Gampego i Albrechta przy Radwańskiej, u „Francuzów“ — Allarta Rousseau i Ski przy Kątnej i Wólczańskiej, Dessurmonta, Motte i Meillasoux przy Wólczańskiej, Szwajkierki przy Wólczańskiej oraz kilku innych.

Z wielu przyczyn sfery odnośne w Polsce zmuszone są do szukania innych dróg wyjścia i nawiązania stosunków handlowych nie tylko z Anglią. Przedewszystkiem postanowiono nawiązać tak ważne dla Łodzi nici kontaktu z rynkami wschodnimi, do czego przystąpiono drogą okólną. W najbliższych dniach wyjeżdża do Południowej Rosji Komisja przemysłowa polska, nosząca charakter rządowy, w celu nawiązania stosunków handlowych z miejscowościami Rosji, wyzwolonemi z pod chaosu bolszewickiego. Misja przemysłowa polska udaje się do Rosji przez Rumunję, Konstanzę i morze Czarne do Noworosyjska, nad Don, gdzie rozciąga się władza gen. Denikina. Zadaniem misji jest ustanowienie wzajemnej wymiany surowców rosyjskich, tam w wielkiej ilości nagromadzonych, wzajemnie za gotowe fabrykaty przemysłu polskiego. W pierwszej linii pożądanym jest dla nas import z Południowej Rosji wełny, bawełny, ferromanganu i tytoniu. Komisja wyjeżdża prawdopodobnie około 18 bież. miesiąca. Oprócz przedstawicieli rządu wyjeżdżają w komisji przedstawiciele przemysłu, w tem również łodzianie. Z Łodzi wyjeżdżają podobno p.p. Bennich, Fuchs i inni. Sfery przemysłowe przywiązują wielką wagę do tej podróży.

Łódź otrzymała w ostatnich czasach wielkie zamówienia wojskowe na materiały, niezbędne dla armji polskiej. Zlecenia te daje obecnie nie departament gospodarczy, lecz Główny Urząd Zaopatrywania armji, (G. U. Z. A.) Urząd otworzył w ostatnich dniach swą ekspozyturę w Łodzi, mieszczącą się przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 135, w gmachu Eiserta. Kierownikiem oddziału łódzkiego G. U. Z. A. został mianowany inż. Werdyński, były dyrektor szejblerowskiej manufaktury.

li — prócz p. Hoffmana, handlowca, p. Elsner, urzędnik Banku Wilhelma Landaua, oraz Akshausen, b. dyrektor Ostbanku (Banku Wschodniego dla handlu i przemysłu) ze swoją małżonką.

Przy okazji pytamy, w jaki sposób p. Akshausen, który był dyrektorem oddziału hauptkasyjstycznego Ostbanku i chodził tu, w Łodzi, ostentacyjnie w mundurze pruskim, rabował nas i wystugiwał się w ohydny sposób okupantem jest przez władze tolerowany w naszym mieście?

KRONIKA.

— Przyjazd ministra.

a) Dnia 18 bm. przyjedzie do Łodzi wice-minister wojny, generał Majewski.

Na dworcu kolejowym powitają ministra przedstawiciele władz wojskowych z generałem Osińskim na czele, policji państwowej i władz komunalnych.

Wice-minister Majewski zatrzyma się w Łodzi przez cały dzień, poczem uda się do Częstohowy.

— Konsul polski na Murmanie.

k) Jak się dowiadujemy, konsulem polskim na Murmanie mianowany został znany w kołach łódzkich z pobytu swego czasu w naszym mieście inż. Heljodor Szark. Piacówka ta i dla Łodzi mieć będzie nader doniosłe znaczenie ze względu na punkt wyjścia transportu do Rosji. Dowiadujemy się, iż wiele osób z misji zagranicznych na Murmanie zostało skompromitowanych przy przedwojennej likwidacji tej ekspedycji i sprzedaży nagromadzonych tam zapasów.

— Żywność dodatkowa dla bezrobotnych.

k) Komitet pomocy bezrobotnym przystąpił do wydawania kart kontyngensowych dodatkowych dla bezrobotnych. Karty te są podzielone na 20 odcinków, ważnych nie na okres poszczególny, lecz na kilka okresów, na każdy będą oznaczane odnośne odcinki, oraz ilości artykułów. W pierwszym okresie bezrobotni otrzymają na każdą osobę rodziny po półtora funta mąki pszennej, po funcie szmalcu, po funcie soli i kawałku mydła.

Cena mąki za funt 85 fen., szmalcu 4 mk. 80 fen., soli 35 fen. i kawałka mydła 1 mk. 70 fen. Artykuły powyższe bezrobotni otrzymywać będą w kooperatywach robotniczych następujących: Łodzianin, Robotnik, Wyzwolenie, Zorza i Wiosna, które to kooperatywy posiadają 44 sklepy.

— Odzież dla obwołu łódzkiego.

k) Wydział zaprowiantowania magistratu otrzymał 1 wagon odzieży amerykańskiej, zawierający 92 bele i 16 worków odzieży. Odzież tę rozdzielono w tym stanie, w jakim przyszła, tj. w całych belach, w stosunku następującym: Rzędów otrzymał 3 bele, Tomaszów 32 bele, Brzeziny 3 bele, Konstantynów 9 bel, Ruda Pabjanicka 3 bele, Aleksandrów 2 bele, Rogów 2 bele, Stryków 4 bele, Koluszki 2 bele, Zgierz 20 bel i 8 worków, drugie 8 worków dano Tomaszowowi. Miasta te podzieliły odzież samodzielnie przy udziale przedstawicieli magistratu, miejscowej Rady Opiekunów i delegatów instytucji społecznych. Odzież tę miasta poszczególne już otrzymały.

— Działalność filantropijna.

a) W ciągu 3-miesięcznego okresu (kwiecień, maj i czerwiec) łódzkie kuratorjum obywatelskie wypłaciło zapomóg mk. 146,490, z których korzystało 11,664 osób. Pod opiekę istniejącego przy kuratorjum „patronatu“ — znajdowało się 523 dzieci.

— Spadek cen.

a) Z powodu nadejścia w ostatnich dniach wielu artykułów aptecznych i medykamentów z Francji i Szwajcarii, ceny najwięcej poszukiwanych artykułów spadły. Jako przykład zaznaczamy, że kłgr. oleju rycynowego, za który do niedawna płacono 320 marek, obecnie kosztuje 40 marek.

— Łódzka straż ogniowa ochotnicza.

Dziś o godzinie 7-ej wieczorem ćwiczenie IV-go oddziału na placu ćwiczeń tegoż oddziału.

Hakata podnosi głowę.

Zajęcie w hotelu „Savoy“. Usunięcie butnych prusaków. Co p. Akshausen robi w Łodzi.

a) W czasie uroczystości na cześć Francji w restauracji hotelu „Savoy“ zgromadziła się liczna publiczność. Przy jednym ze stolików siedziało jakieś towarzystwo, złożone z 4 osób, rozmawiając po niemiecku.

Na salę wkracza kilku oficerów francuskich, witanych gromkimi okłaskami. Odzywają się tony „Marsyljanki“, podczas których wszyscy bez wyjątku powstają z miejsc. — Zrywa się okrzyk „Vive la France“, a oficerowie francuscy w odpowiedzi na to wznoszą okrzyk „Vive la Pologne“. Orkiestra gra „Mazurka Dąbrowskiego“.

Słuchają go w skupieniu dacha, stojąc wszyscy, z wyjątkiem owej czwórki hakatystów, która nie rusza się z miejsca.

Śród publiczności polskiej zawrzało, jak w

nergicznie jednak zachowali się dr. M., p. G. oraz panowie K. (ojciec i syn), którzy oświadczyli, iż podczas wykonywania hymnu narodowego, gdy wszyscy powstają z szacunkiem, siedzenie demonstracyjne jest prowokacja.

„Wstyd i hańba tym, którzy zachowują się w podobny sposób, na polskiej Ziemi“!

Jeden z owego towarzystwa, jak stwierdzono Sigismund Hoffman, oświadczył ironicznie iż nie rozumie (!) hymnu polskiego.

Wnet z różnych stolików zaczęły dolatywać głosy oburzenia.

Wołano „wyrzucić ich“. „Do Berlina“ — „Oto próbka nowej prowokacji niemieckiej“.

Na sali oburzenie wzrastało coraz więcej. P. Sigismund Hoffman, obawiając się snac kary za swą bezczelność, ulotnił się.

Pozostała jednak trójka zachowała się czelnie nie ruszając się z miejsca.

Wówczas sędzia K., wyjąwszy zegarek oświadczył, iż „daję wam trzy minuty czasu na to, abyście opuścili salę“.

Interwenjował dzierżawca restauracji p. Ronke, który zażądał, aby „trójka“ wyszła z lokalu i więcej już nie „zaszczycała go swoją obecnością“.

Po uiszczeniu rachunku zacna trójka narzecznie opuściła szybko lokal.

Jak stwierdzono, przy owym stoliku siedzie-

— Zabawa leśna.

Stow. „Pracy Kobiet Polskich” urządza zabawę leśną dla swoich członkiń i zaproszonych gości, która odbędzie się w niedzielę 20 lipca w lesie łagiewnickim. Chcące wziąć udział proszone o zapisywanie się w lokalu Stow. Przejazd 12 od 3 do 7 po południu.

— Organizacja robotnicza w Ozorkowie.

a) Onegdaj odbył się w Ozorkowie wiec informacyjny o związkach zawodowych. Przemawiali przedstawiciele związku robotników przemysłu włóknistego „Praca” oraz rady okręgowej związkowej z Łodzi, wyjaśniając taktykę i działalność związków zawodowych.

Robotnicy w liczbie tysiąca z górą osób wy-

razili zgodę na założenie w Ozorkowie filii związku łódzkiego „Praca”, do której zapisało się na razie 300 członków.

Zarząd składać się będzie z 5 członków.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Pierwszy występ Natalii Siennickiej.

Dziś w Teatrze polskim odbędzie się pierwszy z zapowiedzianych trzech występów znakomitej artystki polskiej, Natalii Siennickiej, która odegra rolę w świetnej lekko-myślniej komedji dla ludzi serjo pt. „Brat marnotrawny” Oskara Wilde'a.

W sobotę „Walki kobiet” E. Scribe i Legouve.

ROKOWANIA CZESKO-POLSKIE.

(od wł. korespondenta.)

Kraków, 17 lipca (wł.) Sygnalizowany przez nas przyjazd 30 posłów czeskich do Krakowa został odroczone.

Jak rząd czeski zawiadomił nasze władze, mają oni przybyć 20 bm. wskutek czego poczyniono przygotowania w celu przyjęcia ich i ulokowania.

Ze strony polskiej rokować z Czechami

będą: Dr. Kunicki, poseł Daszyński, dr. Adam, ks. Londzin, dr. Piątkowski, dr. Władysław Michajda, dr. Czaplński, radca górniczy i przedstawiciele ministerjum spraw zagranicznych z p. Günterem na czele.

Rząd polski wyraził Czechom pragnienie, aby rokowania te zakończono przed 25 bm.

Ratyfikacja traktatu pokojowego.

Tłumaczenie traktatu. Referuje traktat poseł Grabski. Przyczyny wstrzymania powrotu Paderewskiego.

(Od wł. korespondenta.)

Warszawa, 16 lipca. Przekład traktatu pokojowego, odnoszącego się do Polski został już wniesiony do łaski marszałkowskiej i marszałek odesłał go do komisji, jako pierwsze czytanie. W trakcie debat nad tą częścią traktatu, zostaną przetłumaczone pozostałe jego części i wydrukowane dla rozdania posłom.

Całkowity traktat będzie wniesiony na plenum Sejmu już w środę lub czwartek przyszłego tygodnia tak, że do soboty obrady nad traktatem mogą być skończone.

Sprawę traktatu referować ma poseł Wład. Grabski, ponieważ Paderewski, według ostatniej wiadomości, pozostanie w Paryżu jeszcze prawdopodobnie 2 tygod. Przyczyną tego pobytu w Paryżu jest sprawa rokowań polsko-czeskich w Krakowie. O ile te rokowania nie doprowadziłyby do pomyślnych rezultatów, wówczas Paderewski będzie bronił sprawy polskiej przed Radą pięciu.

W celu stworzenia większości sejmowej.

(Od własn. korespondenta.)

Warszawa, 16 lipca. W kalendarach sejmowych toczą się obecnie nieoficjalne rokowania pomiędzy poszczególnymi grupami posłów, w celu stworzenia nareszcie większości sejmowej, gdyż dotychczas z powodu jej braku większość głosowań miała charakter bardzo chwiejny. Rokowania te są raczej przedwstępem sondowa-

niem opinii. Tę projektowaną większość stworzyłyby: grupa Wyzwolenia, piastowcy, grupa ks. Bliźnińskiego, N. Z. R., nowo utworzone chrześcijańskie stronnictwo narodo-robotnicze, oraz 30 bezpartyjnych, razem 200 posłów.

Prawica i socjaliści z tych rokowań są wyłączeni.

Działalność ratownicza Ameryki w Polsce.

List otwarty p. Herberta Hoovera do „Timesa”. Co zrobiły Stany Zjednoczone dla Polski? 95 proc. pomocy przypada na Amerykę. Organizacja pomocy. Ratowanie dzieci. Szlachetne wezwanie szlachetnego przyjaciela naszego.

Warszawa, 16 lipca (PAT). List otwarty p. Herberta Hoovera, generalnego dyrektora misji ratunkowej, do redaktora „Timesu” w Londynie.

Szanowny Panie Redaktorze! Ponieważ korespondent warszawski „Timesu” w korespondencji swojej z czerwca podał do wiadomości, iż Ameryka ma się powstrzymać od udzielenia wszelkiej pomocy Polsce uważam za pożądane sprostować tę wiadomość, która nawiasem mówiąc odbiega daleko od prawdy.

Skoro tylko warunki zawieszenia broni dały możliwość transportowania przez Niemcy na Gdańsk, rozpoczął się istny potok transportów z Ameryki, wyczerpując do ostatka wszelkie możliwe sposoby komunikacyjne. W obecnej chwili jeszcze znajdują się w Gdańsku ogromne ładunki, które pozostały w tyle z powodu braku środków przewozowych.

Ogólna wartość przysłanych do Polski środków żywności, ubrań, środków lekarskich i t. p. przewyższa obecnie już sumę 25 milionów dolarów i reprezentuje 95% ogólnej pomocy, udzielonej Polsce przez państwa sprzymierzone.

Między innymi utworzyli amerykańskie w Polsce komitet ratowania dzieci, który udziela specjalnych obiadów więcej, niż milionowi dzieciom dziennie.

Aby Polacy stanęli o własnych siłach, rząd Stanów Zjednoczonych uprosił rząd polski, aby w Stanach Zjednoczonych była utworzona specjalna komisja polska, która by się zajęła sprowadzaniem transportów do kraju, przyczem rząd St. Zjedn. dał do dyspozycji tej komisji swoich agentów w zakresie finansów, transportowania i handlu surowcami.

W zakresie ratowania dzieci zostały zrobione specjalne zarządzenia.

A właśnie na tym polu przy pracy tej ogromnej instytucji ujawniają się szeroko wrodzone zdolności i wrodzoną miłość własna polaków.

Powstał też centralny komitet pomocy dla dzieci w skład którego wchodzi wyłącznie polacy.

Powstały podkomitety w całym kraju. Wszystkie te instytucje wywiązują się doskonale ze swego zadania.

Postanowiono również oddać do użytku

polskiego ministerjum zdrowia zewn. oddziały sanitarne armji amerykańskiej z kompletnym urządzeniem, przedstawiającym ogromną wartość pieniężną, aby umożliwić danemu ministerjum walkę z tyfusem oraz przyjść rządowi polskiemu z pomocą w organizowaniu podjętej walki.

Jest to moim głębokim przeświadczeniem, że tylko przez pomoc udzieloną istniejącym w tym nowopowstałym demokratycznym państwie krajowym instytucjom można będzie osiągnąć pewną stałość w urzędzeniu krajowym, a nie przez ustanawianie różnych misji i komisji po ukonstytuowaniu się rządu narodowego co może tylko osłabić autorytet tego rządu i podkopać wzrost zdolności administracyjnych. Stanowi to wielce szkodliwy system zewnętrznej kontroli i wpływów politycznych, co wprowadza nieporozumienie międzynarodowe.

Na nadchodzący okres 12-miesięczny polacy będą jeszcze potrzebowali znacznej pomocy.

Obecnie, wobec zbliżania się zniw, sprawa żywnościowa ustępuje na plan drugi wobec ważności otrzymania surowców w celu odbudowania przemysłu oraz wobec konieczności ustalenia waluty i reorganizacji finansów.

Najbardziej potrzebnymi surowcami są wełny i bawełny. Pierwsza musi być dostarczona na kredyt z dominiów pastwa brytyjskiego, druga ze Stanów Zjednoczonych.

Bawełna zresztą jest już w drodze.

Na te problemy przywozu surowców oraz na kredyt powinni przyjaciele Polski zwrócić szczególną uwagę. Poza tem nie wolno zapominać o dzieciach polskich.

Ogrom tego problemu pozwala przypuszczać, iż pomoc będzie odpowiednio wydatna albowiem, jak rzekłem wyżej, wyżywienie więcej niż miliona polskich dzieci leży obecnie na barkach centralnego komitetu ratowania dzieci.

Podpisany Herbert Hoover.

Nasze sprawy.

Opuszczają wo wrześniu.

Praga, 16 lipca (PAT) Niemcy z początku września opuszczają ziemie, które mają być w dane Polsce.

Widmo zarazy w Galicji Wschodniej.

Lwów, 16-go lipca. Galicja wschodnia, która była zawsze ogniskiem epidemii, stanęła obecnie wobec najgroźniejszego nasilenia tyfusu plamistego, jakiego nie obserwowano w ciągu całej wojny.

We lwowskich szpitalach leży dwięście osób zarażonych tą chorobą, w uwolnionej części Galicji znajduje się pare tysięcy chorych. W zwalczaniu choroby stoi na przeszkodzie brak lekarzy państwowych i niedostateczna dotacja rządu na zwalczanie zarazy.

Pan Pralon na wypoczynku.

Warszawa, 17-go lipca. (wł.) Pełnomocnik francuski w Polsce p. Pralon wyjeżdża na pewien czas do Francji, aby wypocząć w swojej Ojczyźnie. Powrót nie jest oznaczony.

Poseł Belgijski.

Warszawa, 17 lipca (wł.) W tych dniach przybyła do Warszawy upewnomocniony poseł belgijski Van Ypersele de Strahon. Towarzyszy mu sekretarz poselstwa p. Remes.

Milioner Reitzes — obywatelem polskim.

Warszawa, 16 lipca. (wł.) „Przegląd Włeczorny” donosi, że znany milioner wiedeński, br. Reitzes, przyjął obywatelstwo polskie. Br. Reitzes skorzystał z ustępu traktatu pokojowego, który poddanym byłej monarchji austriackiej pozostawił termin przyznania się do dnia 30-go czerwca do obywatelstwa jednego z państw powstałych na gruzach Austrii.

Pociąg Warszawa—Lwów.

Warszawa, 17 lipca (wł.) Z dniem 10 bm, ma kursować między Warszawą a Lwowem przez Rejowice codzienny pociąg pospieszny wagonem sypialnym.

Dzieje Niemiec po pogromie.

W Wejmarze.

Nauen, 16 lipca (PAT.) Z Wejmaru donoszą: Wice-prezydentem zgromadzenia narodowego obrano jednomyślnie na wniosek centrowca Gröbera socjalistę Löbego. Onegdaj izba obradowała nad artykułami 107 i 108. Ten ostatni opiewa: Wszyscy Niemcy są równi w obliczu prawa. Mężczyźni i kobiety posiadają zasadniczo te same prawa i obowiązki obywatelskie, niema żadnych publicznych przywilejów urodzenia, stanu ani też upośledzeń z tego tytułu. Tytuły szlacheckie mają znaczenie tylko jako część nazwiska i w przyszłości nie będą nadawane. Państwo nie może nadawać ani orderów ani odznak honorowych. Zadnemu Niemcowi nie wolno przyjmować orderów od państw obcych.

Przy § 13 niezawisli socjaliści zgłosili wniosek o zniesienie prawa wyjątkowego co do prostytucji. Wniosek ten odrzucono.

Na dzisiejszym posiedzeniu będzie omawiana sprawa kary śmierci.

Powrót jeńców.

Nauen, 16 lipca (PAT.) Niemieccy żołnierze armji Mackensena, internowani swego czasu na Węgrzech, w tych dniach będą przejeżdżali przez Wiedeń w drodze do Niemiec. Powrót żołnierzy niemieckich, internowanych w Japonii, nie będzie mógł nastąpić przed Bożem Narodzeniem. Do

Bolszewicy węgierscy wywołali rozruchy w Rjece.

(Od włas. koresp.)

Wiedeń, 16 lipca. Donoszą tu z dobrze poinformowanego źródła, że krwawe zajścia pomiędzy francuskimi żołnierzami, a włoską ludnością w Rjece były dziełem pieniędzy emisarju-

Japonii wyjeżdża osobna komisja niemiecka w sprawie przewozu jeńców.

Brak węgla.

Nauen, 16 lipca (PAT.) Na skutek braku węgla w Saksonji, zapanował zastój w przemyśle i komunikacji. W niektórych miastach pisma przestały wychodzić z powodu braku węgla. W Plauen stanęły tramwaje. Położenie niezawodnie pogorszy się jeszcze w czasie przewozu jeńców.

Niemcy uchodzą.

Łomża, 16-go lipca (PAT.) Władze tutejsze otrzymały urzędową wiadomość z Grodna, że z dniem dzisiejszym Niemcy opuszczają pow. Augustowski. Komisarz rządu, jak również władze wojskowe przygotowują się do objęcia bezwzględnego urzędowania na uwolnionych terenach.

Niemcy w niewoli.

Nauen, 16 lipca (PAT.) We Francji znajduje się 340,000 jeńców niemieckich, w Anglii 195,000, a w Ameryce 50 tys., na Syberji zaś 20 tysięcy wojskowych i 30 tys. cywilnych jeńców.

Choroba Wilhelma.

Praga, 16 lipca (PAT.) Z Amsterdamu dochodzi wiadomość, że Wilhelm zachorował.

chanie gwałtowna walka, która trwała 60 godzin bez przerwy. Wojska tureckie posuwały się metodycznie, rabując i paląc wszystko oraz pedząc przed sobą wystraszonych chrześcijan, którzy wzięci w dwa ognie, padali masowo. Turcy byli zaopatrzeni w działa 120 milimetrowe. Bombardowali oni ulice i szpital Czerwonego Krzyża tak, iż miasto stanęło w płomieniach. Chrześcijanie, którzy schronili się do kościoła, byli masowo masakrowani. Wojska greckie musiały się cofnąć wobec siedemkroć liczniejszego nieprzyjaciela, świetnie uzbrojonego. Jak doniesiono, w punkcie tym znajduje się byłych korpus armji tureckiej, który poprzednio znajdował się w Smyrnie i trzy czwarte korpusu, który poprzednio stał w Aidin.

Wśród komendantów tureckich znajduje się Zariiki bej, który w swoim czasie wywołał powstanie w Trypolisie, komendant żandarmerji Taksin bej, znany z rozbojów, jakich dopuszczał się w Macedonii. Grecy cofnęli się ku stacji kolei, prowadzącej do Smyrny, odległej o 14 kilometrów od Aidinu. Komendant grecki Paraske-dopoulos oświadczył korespondentowi „Matin'a” w Sinopie: „Znajdujemy się istotnie w stanie wojennym wbrew naszej woli. Ale jeśli trzeba, to doprowadzimy wojnę do końca.

Z Wielkiej Brytanji.

Koszty wojenne Anglii.

Lonon, 16 lipca (PAT.) Lord Reading oświadczył, że kredyt Anglii jest niezachwiany, choć Anglja wydała 8,000 milionów funtów szterlingu na cele wojny.

Blokada handlu.

Londyn, 16 lipca (PAT.) Blokada handlu niemieckiego została już zniesiona.

Żołnierz angielski.

Londyn, 16 lipca (PAT.) Liczba żołnierzy angielskich za granicami wynosi: 206,000 w prowincjach okupowanych, 214,000 we Francji i Belgji zajętych przywróceniem porządku na polach bitew, 110,000 we Włoszech i w Rjece, oddział w strefie morza Czarnego, 44,000 w Palestynie, 96,000 w Mezopotamji, 21,000 czuwających nad kolejją syberyjską i 14,000 w Archangielsku i Murmanju. Pozaatem jeszcze zwykłe wojsko w Indjach i Egipcie.

W sprawie wysokich cen.

Londyn, 16 lipca (PAT.) Rząd angielski postanowił zorganizować komitet, który zajmie się dochodzeniami w sprawie wysokich cen.

Do dawnych stosunków.

Londyn, 16 lipca (PAT.) Handel angielski wraca do swej przedwojennej ruchliwości. Wywóz dosięga 19 milionów funtów szterlingów, dowóz zaś spadł na 13 milionów.

Londyn, 16-go lipca (PAT.) Obchód zwycięstwa naznaczono na 19 b. m. Odbędą się wielkie pochody. Sojuszników zaproszono do przesłania delegacji wojskowych.

Lot przez ocean.

Londyn, 16 lipca (PAT.) Areoplan angielski „R. 34.” dokonał lotu powrotnego przez ocean Atlantycki i wylądował w Norfolkku 13. bm. Droga powrotna trwała 75 godzin i 3 minuty, zaś w pierwszą stronę 108 godzin. Wyruszywszy z Ameryki przy bardzo silnym wietrze, który dał z tyłu, areoplan przeleciał 800 mil w stosunku 82 mil na godzinę. Gdy wiatr opadł, szybkość się zmniejszyła; była jednak duża pomimo, że jeden z motorów się popsuł. Przez cały czas podróży areoplan był w kontakcie z angielskim ministerstwem komunikacji na powietrznej za pomocą telegrafu bez drutu.

Obiad u Poincare'go.

Paryż, 16 lipca (PAT.) Państwo Poincare w poniedziałek wieczorem podejmowali obiadem marszałków Francji, generałów komendujących armjami sprzymierzonych, wice admirałów, inspektorów marynarki i naczelników misji narodów sprzymierzonych. Prezydent zaprosił też podoficerów, kaprali i żołnierzy, którzy wyróżnili się swoim zachowaniem na froncie.

Podziękowanie wodza.

Warszawa, 16 lipca (PAT.) Miejsce postoju dnia 12. bm. Pod dowództwem kapitana Moila II baon 5 pp. legionów, pierwsza kompanja 1 pp. legionów i pierwsza kompanja 6 pp. legionów wykonywały śmiałą dywersję na tyły nieprzyjaciela w nocy z 9 na 10 lipca. Po przełamaniu oporu nieprzyjacielskiego koło wsi Czyny i odparciu kontrataków kilkakrotnie silniejszego nieprzyjaciela przebiły się oddziały z do linii kolejowej, zniszczyły urządzenia kolejowe i stacyjne w Dukstach i wysadziły most pod Lihunami. Po wykonaniu tych zadań oddziały powróciły na przedwypadowe pozycje, doprowadzając ze sobą 150 jeńców, 7 karabinów maszynowych i 1 działo 18 centymetr. wraz z 50 pociskami, 3 kuchnie polowe i 1 wóz sanitarny, za co oddziałom tym składa podziękowanie generał Szeptycki.

Posel czeski w Warszawie.

Warszawa, 16 lipca (wł.) W najbliższych dniach przybywa do Warszawy czeski sekretarz poselstwa p. Radzimsky. Będzie on pełnił funkcje posła Republiki czesko-słowackiej w Warszawie.

Zakończenie Sejmu.

Warszawa, 17 lipca (wł.) Na wczorajszym posiedzeniu konwentu Seniorów ostateczny termin debatów Sejmovych ustanowiono na dzień 26 bm.

Posel Sejmovy Hip. Sławiński na tem samym posiedzeniu przedstawił projekt odbudowy jednego skrzydła dla powiększenia gmachu Sejmovego.

Zaniechanie strajku.

Warszawa, 16 lipca (wł.) Na wczorajszym zebraniu rady robotniczej P. P. S. postanowiono zaniechać strajku powszechnego, a to z powodu pobuhowanego załagodzenia zatargu robotników w dyrekcją warsztatów rządowych.

Zakup odzieży w Holandji.

Paryż, 16 lipca (wł.) Na wczorajszym posiedzeniu tam polska misja aprowizacyjna dokonała przy udziale 4-ra Winkowskiego, sekretarza legacji w

Hadze, wielkiej transakcji z rządem holenderskim kupując następujące towary: 1,000,000 koszul męskich i damskich po 10 mk., 300,000 kaleson ciepł. po 10 mk., 350,000 koszulek weł. po 10 mk., 250,000 bluz robotn. po 15 mk., 50,000 ubrań robotn. po 15 mk., 50,000 spodni robotn. po 15 mk., 175,000 paletotów po 75 mk., 35,000 ubrań zimowych po 75 mk., 20,000 płaszczów damskich po 75 mk., 90,000 spodnic po 40 mk., 50,000 kołder po 10 mk., 1,000,000 metr. szewiotu, 1,000,000 metr. materiałów na ubrania i podszewki, 1,000,000 metr. materiałów bawełnianych, 100,000 gros. guzików. Cena kupna wynosi 18 milionów florenów holenderskich, a rząd holenderski udzielił na tę sumę długoterminowego kredytu na bardzo korzystnych warunkach.

Przywrócenie banderji.

Dzienniki warszawskie donoszą: Zabronione w czasie okupacji banderje włościańskie zostały obecnie przywrócone, jako starodawny zwyczaj polski eskortowania biskupów.

Zniesienie przepustek do Lwowa.

„Gazeta Lwowska” ogłasza: W myśl rozkazu naczelnego dowództwa, lwowskie dowództwo okręgu generalnego zaistożo z 10-go b. m. przymus posiadania przepustek w czasie podróży na zachód od linii, biegnącej wschodnią granicą powiatów politycznych: Rawa Ruska, Gródek Jagielloński, Rudki, Drohobycz, Turka, Lwów miasto i powiat Lwów. — Co do podróży na wschód, obowiązują dotychczasowe przepisy.

Powstanie Turków w Azji Mniejszej.

Kraków, 15 lipca (wł.) „Goniec Krak.” donosi z Paryża: Sądząc z wieści, jakie nadchodzą z Azji Mniejszej, istnieje tam znów stan wojenny. Turcy rozpoczęli tam nagłe ofensywę przeciw miastu Aidin, okupowanemu przez wojska greckie od 27-go maja. Miasto to liczy 30,000 mieszkańców, w tem zaś 10,000 greków i 4 do 5 tysięcy żydów, lub armenczyków.

Turcy zaatakowali to miasto od strony przedmieść. Na ulicach rozkiełzała się nieusty-

Układy.

Nauen, 16 lipca (PAT.) Między Estonją, Łotwą i Litwą stanął układ militarny. Ukraina wycofała się przed końcem rokowań.

Z Sejmu.

W Sejmie wczoraj toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem. Przemawiali posłowie: Daszyński, Kiernik, ks. Adamski, Kamieniecki, Zagórski i Stesłowicz. Wszyscy mówcy ostro krytykowali skąpobność i gospodarkę rządową. Z powodu braku miejsca szczegółowe sprawozdanie odkładamy do jutra.

Przybrany syn Gorkiego rozstrzelany.

„Ryskie Słowo“ donosi, że w Bordeaux został rozstrzelany za propagandę antymilitarystyczną b. oficer w służbie francuskiej, Zenobiusz Pieszkow, przybrany syn Gorkiego, a brat Smerdłowa.

Jak się meblują socjalistyczni ministrowie.

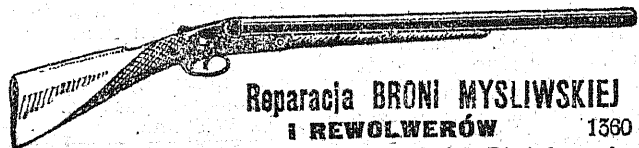
Czeskie dzienniki „Mir“ i „Hlas Lidu“, wychodzące w Budziejowicach, oskarżają socjalistycznych ministrów czeskich Habermana, Soukupa i Strbrnyego, że własne mieszkania prywatne urządzili przy pomocy mebli z dawnych zamków cesarskich. Z zamków tych zagarnęli oni gobeliny, obrazy cenne i dywany. Pisma te domagają

się, aby stwierdzić kto tych panów uprawnia do grabieży własności państwowej, na tem bowiem musi zależeć opinii publicznej całego kraju.

Koźdoń i Chlumsky działają.

Z Morawskiej Ostrawy donoszą: Wczoraj po południu odbyło się w Morawskiej Ostrawie zgromadzenie czeskie, w którym wziął także udział osławiony renegat, nauczyciel Józef Koźdoń ze Skoczowa. Uchwalono protest przeciwko przewlekaniu sprawy śląskiej przez rząd czeski i uchwalono wysłać do premiera Tusara deputację, w skład której wchodził także renegat Koźdoń. W zgromadzeniu przewodniczył b. profesor Wszechnicy Jagiellońskiej dr. W. Chlumsky.

NOWOOTWORZONY ZAKŁAD PUSZKARSKI



Reparacja BRONI MYSLIWSKIEJ I REWOLWERÓW 1360 2
MARJAN NAZDROWICZ, Piotrkowska 18.

SMOŁA gazowa
OLEJE maszynowe i cylindrowe,
Smary do wozów,
Olej gazowy (do motorów zamiast ropy).
Z. Mittelstaedt i S-ka
722 2
Łódź, Przejazd 42/44.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórze.

9-10	choroby oczu	codziennie	dr. Garliński
10-11	choroby wewnętrzne	"	dr. Magdzicki
11-12	chor. skórne i wener.	"	dr. Dutkiewicz
11-12	choroby kobiece	"	dr. Ługowski
12-1	chor. wewnętrzne i dzieci- cinne (płuc i serca)	"	dr. Osiecki
12-1	chor. kobiece i chirurg.	"	dr. Artyfikiewicz
1-2	chor. skórne i wener.	"	dr. Skusiewicz
2-3	choroby nerwowe	pon., środa i piątek	dr. Mittelstaedt
2-3	chor. kobiece i chirurg.	codziennie	dr. Marx
2-3	choroby oczu	"	dr. Michański
3-4	choroby skórne i wener.	"	dr. Stawowczyk
3-4	chor. wewnętrzne i dzieci- choroby chirurgiczne	"	dr. Jokiel
3-4	uszu, gardła i nosa	"	dr. Goldberg
4-5	choroby kobiece	poniedziałek, środa i piątek	dr. Goldenberg

UWAGI: 1) Lecznicza otwarta codzień prócz świąt.
2) Porada 3 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju — od umowy. 636 0

Majster i przedsiębiorca robót kotlarskich LEONARD KOTLICKI

Łódź, Bałuty, Nowo-Krótko przy Zgierskiej № 17.
Wykonywa roboty żelazno-kotlarskie, jako to reparację kotłów parowych i lokomobil, rezerwoary nowe, oraz wszelkie roboty, wchodzące w zakres kotlarsko-żelazny etc. 1258 4
Roboty wykonują się solidnie z gwarancją.

Skład drzewa opałowego

ul. Andrzeja № 51.

poleca krótko rżniętą specjalną pilą tarczową, suche drzewo, dębowe, brzoźowe i sosnowe 1352-2

po cenach przystępnych

DOŚTAWA DO DOMU.

DLA pp. Cukierników i Restauratorów piękne Drzewka Laurowe poleca zakład Ogrodniczy L. KOŁACZKOWSKIEGO Piotrkowska 83. 1389n2

Okazyjnie tanio do sprzedania DOCHODOWE LETNISKO,

składające się z domu drewnianego i oficynki murowanej z balkonami i werandami, z owocowym morgowym ogrodem, — pod Łodzią, przy tramwaju i kolei. Zainteresowani zechcą złożyć swoje adresy w administracji „Rozwoju“ dla J. J. C. 1378 2

Dr. Feliks Skusiewicz ul. Andrzeja Nr. 11.

Choroby skórne i weneryczne Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół p.p. Pamię 11—12 rano. 9—10

Biuro próśb i zażaleń R. Walozyński Łódź, Piotrkowska № 90. 1361-1

TOWARZYSTWO Ogrodniczo-Handlowe w Łodzi, Dzielna № 25 poszukuje Biuralistki OD ZARAZ. 1375 1

"POLONIA" Pasta do obuwia „L. Zawadzkiego“ powszechnie uznana za najlepszą Ządać wszędzie. 1014 4 Główna sprzedaż Łódź, ul. Przejazd 16. Biuro Reklamy Garsdorfa.

Potrzebny jest od zaraz wykwalifikowany organista znający się na muzyce kościelnej i umiejący prowadzić chóry. Warunki — po wspólnym porozumieniu się. Proboszcz parafii św. Anny w Łodzi — ul. Wandy № 1. 1351-2

Sprzedam nowe urządzenie młynarskie zupełnie nieużywane. Wiadomość u PAWLAKA, wieś Bełdówek, gmina Bełdów, pod Łodzią. 1392n2

M. P. i H. Centrala Handlowa Surowców w Łodzi ul. Cegielniana № 13, p. 17 podaje do wiadomości pp. przemysłowców, że ma na składzie różne oleje maszynowe i naftę do celów technicznych, a także doktrynę, które sprzedaje po niskich cenach. Oczekiwane są mąka kartoflana, guma arabska, oleje roślinne, kafałonja na które przyjęje się zgłoszenia. 1390 3

Spółka Akcyjna skupu i sprzedaży skór surowych i garbników w Warszawie

ogłasza, że dotychczasowy przedstawiciel na okręg łódzki pan WINCENTY KRAMARZEWSKI (Zachodnia 68) zrezygnował się z dn. 4-ym b. m. przedstawicielstwa. Obecnie przedstawicielstwo mieści się Piotrkowska 189 (9—1; 3—6). 1555

Nałęczów Zakład leczniczy, cały rok otwarty. Źródło szczawiu żelazistej radioaktywne. Kąpiele kwasowęglowe, ciechocińskie, igliwiowe, żelaziste błotne słoneczne i elektryzacja. Choroby wewnętrzne i nerwowe Kuchnia dietetyczna, Pociąg z Warszawy o g. 10.45 rano. Informacje w biurze architekta S. Grochowicza, Mokotowska 44 w Warszawie, od 3—5 po poł. 1375 9 Dyrektor Dr. Gliński.

Baczność, Rolnicy! OKAZJA! Do sprzedania: 2 jednakowe kompletne garnitury do parowozów młócki, składające się z jednej lokomotywy (6—10 HP) i jednej młocarni (35 X 20 cali) wyrobionej firmy H. Lauz — Mannheim. Do obejrzenia w wsi Łąkach Czarnocin, gmina Czarnocin, powiat Łódzki, Leszczycze, gmina Papięń, powiat Brzeziński. Oferty prosimy skierować do Wydziału Rolniczego Sejmików Łódzkiego i Łaskiego w Łodzi, Aleje Kościuszki nr. 14, pokój 69, gdzie też udziela się bliższych informacji. 1386 1

Zaświadczenie. My, niżej podpisani, obywatelowie m. Rawy, niniejszym zaświadczyliśmy, że obywatel miasta Rawy, p. Władysław Kaźmierczak, b. sekwestратор miejski za rządów rosyjskich, urodzony tutaj z nami w Rawie, ma lat już 50, znamy go, jako człowieka dobrego, wiele uczynnego dla nas, polaków, sumiennego, dobrego polaka naszego ziomka, który nie mógł i nie może do żadnych podstępnych rzeczy i niedorzeczności należeć, gdyż, jak go znamy, nigdy absolutnie do niczego się nie wtrącał i nie wtrąca. Ku wielkiemu zdziwieniu i niezadowoleniu dowiedziawszy się, że p. Władysława Kaźmierczaka, chociaż tam w Łodzi mieszkającego z dnia 2 maja 1919 r., № 10-11 powiedziano, że „Kaźmierczak Władysław był prowokatorem i był na usługach w 1909 r. moskiewskiej żandarmerji pod pseudonimem „Piotr“ i „Zieliński“ i że donosił tymże o fr. rew. P. P. S. w Tomaszowie, o bojowcach i t. p., nie wierzymy temu, ażeby to się tyczyło p. Wł. Kaźmierczaka. Temu wszystkiemu kategoricznie zaprzeczamy i protestujemy, gdyż, znając naszego ziomka, tutejszego rodaka, p. Władysława Kaźmierczaka, to ten nigdy i nigdzie z Rawy nie wyjeżdżał, nie wyjeżdża, do niczego się nie wtrącał, nie należał, a o barbarzyńczej nie denuncjował, jak powiedziano w „Łodziannie“. To wszystko, jeśli się ma odnosić do p. Wł. Kaźmierczaka, musimy nazwać paszkwilem, gdyż p. K. do podobnego hańbiącego czynu nigdy nie należał, co stwierdzamy naszymi podpisami. Rawa, d. 15 Lipca 1919 r. (Następują podpisy) 1384

